Dziś 12 stron w tym „Mój Swiatek"

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Niedziela 21 marca 1937 r. | Nr. 80

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61072 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

600 OFIAR W AMERYCE

Wstrząsające sceny na miejscu katastrofy

NOWY JORK, 20.3. Całe St. Zjednoczone poruszone są straszliwą katastrofą, jaka wydarzyła się w New London. Z pod gruzów **wydobyto dotychczas 473 trupy. M. in. zginęło 68 nauczycielek, które starały się ratować dzieci.**

Rozkopywanie gruzów posuwa się bardzo powoli, ponieważ na miejscu katastrofy pada ulewny deszcz. Usuwanie rumowisk odbywa się przy pomocy wielkich dźwigów i aparatów acetylenowych, gdyż pod wpływem eksplozji i pożaru konstrukcja nowego gmachu szkolnego załamała się całkowicie. Jakby na ironię losu, wśród gruzów znaleziono tablicę z napisem: „Nafta i gaz ziemny — to prawdziwe skarby naturalne wschodniego Texasu. Bez nich nie byłoby naszej szkoły i nie bylibyśmy tu, aby się uczyć".

Wydobywane zwłoki ofiar zniekształcone są w okropny sposób. Szczątki składa się w sali ratuszowej, w pobliskich magazynach i w kościołach. **Panuje obawa, że liczba ofiar wzrośnie do 600. Rodzice i krewni zabitych wypełniają salę ratuszową, starając się rozpoznać zwłoki swych bliskich. Wielu ocalonych zdradza objawy tężca, to też Czerwony Krzyż wysłał znaczne zapasy surowicy przeciwtężcowej.**

Przebiegu katastrofy dotychczas nie wyjaśniono. Eksplozja nastąpiła prawdopodobnie na 5 minut przed zakończeniem nauki, **i została wywołana nagromadzeniem się gazów w piwnicy.** Szkoła była opalana gazem ziemnym, prowadzonym rurami z pobliskich pól naftowych. Prawdopodobnie jedna z rur pękła, co właśnie wywołało katastrofę. Jeden z uczniów, który ocalał, twierdzi, że eksplozja wydarzyła się w laboratorium chemicznym na parterze. Naoczni świadkowie wybuchu opowiadają, iż **dach budynku szkolnego nagle wyleciał w powietrze, a później opadł na budynek, który równocześnie zawalił się. Natychmiast po wybuchu szkoła stanęła w płomieniach, co uniemożliwiło wszelki ratunek.**

Inny uczeń, który cudem wyszedł z katastrofy, opowiada, że w chwili wybuchu znajdował się w klasie. W jednej chwili zawaliły się ściany, a nauczyciel z katedrą wyleciał w górę.

O sile eksplozji świadczy fakt, **że kawałki ciał ludzkich leżały w odległości 250 metrów od miejsca wypadku.**

Gubernator stanu Texas powołał komisję śledczą dla zbadania przyczyn katastrofy. Komisja przeszukując teren wypadku, znalazła pod budynkiem szkoły **odłamki nabojów dynamitowych. Wobec tego rewelacyjnego odkrycia, ruiny gmachu otoczono kordonem wojska, a prezydent Roosevelt ma wysłać specjalnego delegata dla wyświetlenia przyczyn potwornej eksplozji.**

NOWY JORK, 20.3 (tel. wł.). Pierwsze wyniki śledztwa w sprawie strasznej katastrofy, jaką dotknięte zostało miasteczko New London **wskazują, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi o potworną zbrodnię. Trybunał prowadzący śledztwo, w którego skład wchodzą także rzeczoznawcy wojskowi stwierdził bowiem, że katastrofalny wybuch, którego następstwa były tak straszne, nie został spowodowany ani wybuchem kotła parowego, ani też wybuchem gazu. Pewne poszlaki wskazują, że szkoła zniszczona została eksplozją nitrogliceryny a zatem, że nie chodzi o przypadek, lecz zbrodnię. Obecnie trybunał przystąpił do badania dwóch świadków, którzy utrzymują, że potrafią przedstawić dowody, iż wśród ruin zniszczonej szkoły znajdują się ślady nitrogliceryny. Fakt ten wywołał wśród ludności olbrzymie poruszenie.**

Zmiany

W MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku podsekretarza stanu w Min. sprawiedliwości.

Dotychczasowy wiceminister p. Sieczkowski ma ustąpić. Osoba jego następcy nie jest jeszcze zdecydowana. Wymieniane są kandydatury paru osób z palestry.

Strajk na kopalni

„GIESCHE" TRWA

Strajk na kop. „Giesche" trwa w dalszym ciągu. Pomimo pertraktacyj i dużych ustępstw dyrekcji, robotnicy okupują podziemia i rozpoczęli głodówkę.

KTO WYGRAŁ?

Pierwsza dzienna wygrana zł. 5000 padła na nr. 139004.

Po 2000 zł. na n-ry: 77012 154601 167249.

1000 zł. na nr. 116319.

Po 500 zł. na n-ry: 10783 25495 24076 49729 58390 61928 104532 133876 148294 179266.

Po 400 zł. na n-ry: 19429 67677 79275 82181 113951 132156 153652 185678 194129.

Po 250 zł. na n-ry: 6384 25381 26989 42931 54944 98882 170955 183239.

Aresztowania w Łodzi i Lwowie

działaczy lewicowych

ŁÓDŹ, 20.3 (tel. wł.). W Łodzi i okolicy policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród działaczy lewicowych. W urzędzie śledczym osadzono około 150 osób, które po wylegitymowaniu poddano przesłuchaniu.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego policja zwalnia aresztowanych, zatrzymując jedynie ważniejszych działaczy związkowych.

Zatrzymani zostali m. in. dwaj członkowie zarządu oddziału zw. pończoszniczego w Łodzi: Leon Gutman i Izrael Sztajnman oraz Borys Zysman i Goldfarb, członek rozwiązanego ostatnio związku robotników budowlanych, ceramicznych i drzewnych.

LWÓW, 20.3 (tel. wł.). Masowych aresztowań wśród działaczy politycznych dokonała policja we Lwowie. Aresztowano ponad 300 osób.

Stan zdrowia

I. PADEREWSKIEGO

MORGES, 20.3. Stan zdrowia I. Paderewskiego uległ na tyle poprawie, iż opuścił on Zurich i powrócił do swej rezydencji w Morges.

Znakomity artysta ma jeszcze lekki bronchit.

Zwłoki marsz. Focha

W PAŁACU INWALIDÓW

PARYŻ, 20.3. (Tel. wł.) Doczesne szczątki marszałka Focha, które od roku 1929 przebywały w krypcie, zostały w dniu dzisiejszym, jako w 8-mą rocznicę śmierci przeniesione do Pałacu Inwalidów. Uroczysta ceremonia ta odbyła się w obecności wdowy po zmarłym marszałku, prezydenta Lebruna, oraz członków rządu z premierem Blumem na czele. Zwłoki wielkiego marszałka spoczęły w brązowym sarkofagu.

Abisyńczycy w Hiszpanii

LONDYN, 19.3. (Tel. wł.) Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zostało poinformowane, że powstańcy hiszpańscy sprowadzają do Maroka hiszpańskiego znaczne kontyngenty Abisyńczyków.

Wedle tych informacyj, we wtorek opuścił Port Said w kierunku Ceuty parowiec włoski „Domine", na którego pokładzie znajdowało się kilkaset Abisyńczyków. W tym samym czasie przejechał przez kanał Sueski drugi parowiec włoski „Cesare Battista", który wiezie 2 tysiące Abisyńczyków do Ceuty.

Znowu zacięty bój o Oviedo

„Czerwoni" wkroczyli do miasta

PARYŻ, 20.3 (tel. wł.). Z Santander donoszą, że ludność cywilna ucieka pieszo z oblężonego Oviedo, szukając ratunku **wśród wojsk rządowych. Wszystkie drogi, wiodące do Oviedo, znajdują się pod ustawicznym ogniem wojsk rządowych. Podążające oblężonym z pomocą oddziały powstańcze, jakie koncentrowały się w okolicy Oviedo, zostały zbombardowane i cofają się w rozsypce**

PARYŻ, 20.3 (tel. wł.). Radiostacja w Gijon ogłosiła komunikat, w którym donosi o nowych znacznych sukcesach wojsk rządowych pod Oviedo. Komunikat głosi, że wojska rządowe pod osłoną nocy nagłym atakiem zdobyły wzgórze zwane „Chłopskim Cyplem", znajdujące się na zboczu góry Naranco, która została w ten sposób w zupełności zajęta. Zaskoczone we śnie oddziały marokańskie i legii cudzoziemskiej zostały zasypane granatami ręcznymi, poczem wojska rządowe podjęły gwałtowny atak na bagnety, wybijając wszystkich w pień, lub biorąc ich do niewoli. W ręce rządowców wpadła wielka ilość karabinów maszynowych, lekkich dział i innego sprzętu wojennego. W ten sposób wojska rządowe **opanowały całą górę Naranco, dominującą nad oblężonym miastem Oviedo.** Sytuacja oblężonych powstańców jest bardzo trudno i jedynym wyjściem byłoby dla nich wycofać się z miasta, co jednakże byłoby możliwe tylko pod osłoną nocy.

SEVILLA, 20.3. Gen. Quepo de Llano w swym wczorajszym przemówieniu przez radio oświadczył:

„Wszystkie operacje zostały zawieszone, co dało marksistom okazję ogłaszania wiadomości o zwycięstwie. Korzystając z wstrzymania operacji na odcinku Guadalajara, mówią, iż należy to tłumaczyć niebywałym zwycięstwem: zajęciem Brihuega. W rzeczywistości sytuacja przedstawia się w następujący sposób: wioska położona w obrębie pierwszych linii była gwałtownie bombardowana. Kiedy przeciwnik przystąpił do ataku, nie mieliśmy żadnych powodów, by poświęcać gwardię cywilną i członków „Falangi" hiszpańskiej, którzy zajmowali wioskę. **Nakazaliśmy więc ewakuację wioski, nie ustępując jednakże na pozostałym froncie ani piędzi ziemi.** Oto, do czego sprowadza się wielkie zwycięstwo marksistów.

Gen. Mola, który przyjął dziennikarzy oświadczył im, że wstrzymanie działań należy tłumaczyć niepogodą. Zostaną one wznowione, skoro tylko naczelne dowództwo uzna to za właściwe.

PARYŻ, 20.3 (tel. wł.). Korespondent Havasa donosi z Naval Carnero, że w czasie onegdajszego kontrataku w dzielnicy uniwersyteckiej, wojska powstańcze zdołały wedrzeć się w ulice miasta i zająć stanowiska położone w pobliżu Calle Bravo Murillo. Zajęcie tych stanowisk rozszerza znacznie enklawę **wojsk powstańczych w Madrycie.**



Dokoła spraw Doboszyńskiego

Na wokandzie Sądu okręgowego w Krakowie znalazła się rozprawa przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, który odwołał się od decyzji władz administracyjnych, skazującej go na 1000 zł. grzywny za rzekomo nielegalne zebranie publiczne w Borku Fałęckim. Na wniosek obrońcy, inż. Doboszyńskiego sprowadzono z więzienia na rozprawę. Sąd uchylił orzeczenie władz administracyjnych, uniewinniając całkowicie inż. Doboszyńskiego.

Równocześnie w tych dniach wniesione ma być do Sądu okręgowego w Krakowie powództwo cywilne o wynagrodzenie szkód i strat wynikłych na tle zajść podczas „wyprawy" Doboszyńskiego na Myślenice. Powództwo cywilne w wysokości kilkunastu tysięcy złotych obejmie m. in. szkody wyrządzone w prywatnym mieszkaniu starosty myślenickiego.

22 maja odbędzie się ślub

p. Simpson i b. króla Edwarda

LONDYN, 20.3. W sądzie dla spraw rozwodowych odbyła się w piątek dodatkowa rozprawa w procesie rozwodowym p. Simpson. Na długo przed otwarciem przewodu sądowego zgromadziły się przed gmachem trybunału tłumy publiczności, pragnącej wejść na salę rozpraw. Mała sala pomieściła jednak tylko nieliczną garstkę ciekawych.

W czasie rozprawy okazało się, że w okresie abdykacji króla Edwarda jakiś „szary człowiek" nazwiskiem Stephenson, wniósł do sądu zastrzeżenie przeciwko uprawomocnieniu się wyroku sądowego, wydanego przez sąd w Ipswich dnia 27 października ub. r., chcąc uniemożliwić małżeństwo byłego króla z panią Simpson.

Prokurator generalny zaznaczył, że prokurator królewski zapoznawał się jak najdokładniej z całą sprawą, aby stwierdzić, czy istnieje jakikolwiek fakt, na który winna być zwrócona uwaga trybunału. W rezultacie swych badań, prokurator królewski uznał, iż nie istnieje żaden powód, któryby mógł uzasadniać interwencję trybunału.

W ten sposób rozwód, jaki p. Simpson uzyskała w październiku ub. r., stanie się w normalnym trybie prawomocnym po u pływie 6 miesięcy t.j. 27 kwietnia.

Nic już więc nie stoi na przeszkodzie małżeństwu b. króla Edwarda z p. Simpson. Ślub odbędzie się zapewne 22 maja.

12-letni „emigrant"

wyjechał z Zagłębia do Belgii

We wczorajszym I.K.C. ukazała się korespondencja z Brukseli, której autor pisze o pierwszym transporcie górników z Zagłębia Dąbrowskiego który przybyli w tych dniach do Belgii.

Autor korespondencji m. in. pisze, że przybyło z transportem kilkudziesięciu bezrobotnych bez paszportów i innych dokumentów. Przyjechali oni jakoby pod wagonami. Jak nas informują, rzeczywiście przyjechali również do Belgii bezrobotni bez dokumentów, lecz było ich kilkunastu; mają oni być odesłani do Polski.

Autor korespondencji pisze również o „bezrobotnym" 12-letnim Kazimierzu Janosiku. Jak się dowiadujemy „bezrobotny" ów wyjechał z Sosnowca z ojcem, bowiem ojciec jego jest wdowcem i musiałby pozostawić dziecko bez żadnej opieki.

Po upływie kilku tygodni, po zainstalowaniu się naszych górników na miejscu, zostaną tam później sprowadzone ich rodziny, gdyż dyrekcje kopalń położyły nacisk na zwerbowanie górników żonatych, ze względu na to, iż stanowią oni lepszy element od kawalerów.

W pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia wyjedzie do Belgii drugi transport bezrobotnych górników. Transport ten składać się będzie częściowo z bezrobotnych górników i pomocy z Zagłębia Dąbr., powiatu Olkuskiego i Chrzanowskiego.

Wczoraj odbywała się rekrutacja bezrobotnych górników w Siemianowicach.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWY LOT DO STRATOSFERY

Jak donosiliśmy, jeden z najlepszych pilotów balonowych kpt. Zbigniew Burzyński oraz prof. Narkiewicz-Jodko od będą wkrótce lot do granic stratosfery. Lot ten, jak i poprzedni, ma na celu przeprowadzenie badań naukowych, a w szczególności badania promieni kosmicznych. Ponieważ prof. Narkiewicz Jodko zabiera nowe, bardzo czułe aparaty, jest nadzieja, że nauka polska od kryje nowy rąbek tajemnicy promieni kosmicznych, nad badaniem których pracują obecnie uczeni całego świata. Ponieważ przygotowania techniczne do lotu są już ukończone, start nastąpi w najbliższych dniach, albowiem w końcu marca i początku kwietnia granica stratosfery znajduje się najbliżej ziemi.

STRAJK SZEWCÓW W WARSZAWIE TRWA

Sytuacja strajkowa wśród szewców w Warszawie zaostrzyła się. Przez całą noc na 19 bm. było okupowanych w śródmieściu około 40 sklepów.

Dnia 19 bm. liczba okupowanych przez chałupników sklepów znacznie się powiększyła. W związku z tym organizacje rzemiosła chrześcijańskiego i cech szewców zwróciły się do naczelnika wydziału w departamencie pracy p. Prenjer, przedstawiając mu sytuację, jaka się wytworzyła w związku z okupacją. P. naczelnik Prenjer przyrzekł, że po porozumieniu się z min spraw wewn. i komisariatem rządu zniesiona będzie okupacja sklepów.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

1)

ROZDZIAŁ I.

Tłum wytwornych pań i wyfraczonych panów zapełniał tego wieczora apartamenty księżniczki Belli Hunde przy ulicy Marszałkowskiej. Podczas gdy zwariowany jazz niemal zmuszał wszystkich do tańca, pani domu stała na środku największego salonu w pełni światła i z uśmiechem odbierała hołdy swoich gości.

Bella Hunde była piękna. Cechowała ją ta przedziwna uroda egzotyczna, olśniewająca i upajająca. Na smukłej jej postaci koncentrowały się teraz spojrzenia wszystkich obecnych. Bladozielona, srebrem połyskująca suknia spowijała harmonijną figurę. Krucze włosy, doskonale odbijające od śnieżnej bieli cery, tak rzadkiej u silnych brunetek, ozdobione były przepysznym diademem z najcudniejszych pereł. Sznur takich samych pereł kołysał się na gibkiej, łabędziej szyi.

Nic w tym dziwnego, że tak niezwykle piękną i tajemniczą kobietę otaczały zawsze roje ludzi. Tajemnicą otocone było bowiem wszystko, cokolwiek jej tyczyło. Znało ją bliżej w Warszawie bardzo niewiele osób; reszta wiedziała tylko, że piękna Bella Hunde przybyła niedawno do stolicy i przywiozła z sobą wspaniałe klejnoty. Jej salon gromadził cały zastęp bogatych snobów, którym imponowała możność bywania w domu „księżniczki pereł", jak ją nazywały gazety. Wogóle mało o niej wiedziano, a już nikt nie mógł o niej powiedzieć nic złego.

Tego wieczora była piękniejsza, niż kiedykolwiek, a świadomość tego podnosiła jeszcze jej urok. Miłym uśmiechem i skinieniem głowy darzyła przybywających. Czasem tylko na ślicznych ustach igrał ironiczny uśmieszek, który mówił, że piękna pani zdaje sobie sprawę z tego, że już wkrótce goście prowadzić poczną rozmowę na jej właśnie temat.

Nie myliła się. W tej samej chwili między jednym ze stałych bywalców jej salonu, a dżentelmanem, który, zdawało się, był tu po raz pierwszy, zawiązała się następująca rozmowa:

— Teraz już doskonale rozumiem, dlaczego naszą uroczą gospodynię nazywają „Księżniczką pereł"!

— Nosi na sobie olbrzymią fortunę!

— Cóż za kochanek tak hojnie ją obdarza?

— Człowieku! Co ty wygadujesz! Kochanek? Nie kochanek, tylko rodzony ojciec! Bella Hunde jest prawdziwą księżniczką. To córka fantastycznie bogatego szeika arabskiego.

— Nie może być!

— Podobno są tam jeszcze szeikowie, którzy mają władzę i niewiarygodne skarby.

— A co ta córka szeika robi w Warszawie?

— Mój kochany, czasy się zmieniają. Dzisiaj nawet córka szeika wędruje po świecie i odwiedza stolice europejskie. Podobno zresztą matka jej pochodziła z Polski. Niektórzy mówią, że Ormianka, czy żydówka. Bella Hunde pragnie żyć po europejsku. I widocznie dlatego także wybrała się w świat w towarzystwie jednego tylko służącego, którego teraz właśnie widzisz przy bufecie.

— Ta małpa z twarzą Conrada Veidta?

— Właśnie.

— Wygląda bardziej na Niemca, niż na Araba.

— Mam wrażenie, że to Rosjanin — mówi z rosyjska po polsku — który jakimś tajemniczym sposobem znalazł się w Arabii i zdobył zaufanie szeika. Nazywa się Dirk, no i nie opuszcza Belli Hunde ani na chwilę. Był z nią we Francji, w Szwajcarii, wszędzie...

— A stary szeik...

— ...adoruje córeczkę z daleka i wciąż przesyła nowe perły i diamenty.

(D. c. n.).

JÓZEF KACZKOWSKI

O NOWE ŹRÓDŁA DOCHODU

DLA SAMORZĄDU

W ub. wtorek na plenum sejmowym rozpatrywano projekt ustawy, która dała by nowe dochody samorządom. Referował tę sprawę poseł Kaczkowski. Projekt nie uzyskał jednak większości głosów. Niezmiernie interesujący artykuł na temat sytuacji miast w Polsce — niewątpliwie tragicznej sytuacji — otrzymaliśmy od p. prezydenta i posła Kaczkowskiego. Zasługuje on na szczególnie baczną uwagę tych wszystkich, którym nie jest obojętną sprawa rozwoju miast w Polsce.

We wtorek referowałem na plenum Sejmu projekt ustawy, która nowelizując ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, stworzyła by podstawę dla nowych źródeł dochodu dla miast i umożliwiłaby im wyjście na nowe drogi rozwoju. Dlatego też pozwoliłem sobie na stwierdzenie, że przyjęcie ustawy było by momentem przełomowym dla samorządu — nowym nastawieniem busoli. Bo historia owej tymczasowej ustawy jest dość osobliwa. W intencji ustawodawcy — miała być tymczasową — obowiązuje już lat czternaście; miała być podstawą finansów komunalnych — wnet ten fundament podkopywać zaczęto; miała być niewzruszalnym przepisem, chroniącym samorząd przed nowymi wydatkami — na które nie wskazano pokrycia, a praktyka poszła wręcz odwrotną drogą.

Niekonsekwencja była tak wielka, że prawie nazajutrz po uchwaleniu tej ustawy, rozpoczęło się nakładanie na samorząd nowych obowiązków — a więc nowych wydatków — bez żadnej rekompensaty.

Ustawę tę nowelizowano 43 razy, a 22 razy po to, aby samorządowi umniejszyć dochody. Pozycję finansową samorządu dobił kryzys gospodarczy i to podwójnie: przez kurczenie się dochodów — i dekrety specjalne.

Dekrety te z końca 1935 r. i początku 1936 r. pozbawiły samorząd wpływów na ogólną sumę 23 miliony zł.

Na ogół znany jest dobrze stan miast: zwłaszcza województw centralnych i wschodnich, jaki nam zaborcza okupacja pozostawiła. Dorobek pracy własnej po 1918 r. jest znaczny, ale potrzeby jeszcze są tak wielkie, że poniższe cyfry wymownie to zilustrują: Z pośród 489 miast liczących do 20 tys. mieszkańców — 144 miasta nie posiadają w ogóle żadnych urządzeń ani zakładów dobra publicznego oprócz — szkół powszechnych. Tylko 93 miasta posiadają ochronki i przedszkola; tylko w 24 miastach istnieją biblioteki, czytelnie i domy ludowe; jedynie w 50 miastach są przychodnie i ośrodki zdrowia, a tylko w 17 miastach — stacje opieki nad matką i dzieckiem. Trudno się dziwić tym brakom miast małych, jeżeli stolica Państwa ma 30 proc. ulic niezabrukowanych, dwie trzecie domów bez kanalizacji, a 1/3 nawet bez wody.

Jeżeli porównamy budżety miast z r. 1928-9 i 1936-7, to stwierdzimy, że wpływy ze źródeł podatkowych spadły ponad 50 proc, a wydatki na inwestycje — o 75 proc. Czyż zestawienie ogromnych potrzeb, jakie mają miasta z ich możliwościami finansowymi nie napełnia nas niepokojem — bo widocznym się staje, że zaspokojone nigdy nie będą?

A przecież miasta mają swoją misję do spełnienia. Na zjeździe działaczy miejskich Obozu Zjedn. Narodowego p. Min. Starzyński tak charakteryzował rolę miast:

„Historia nas uczy, że okresy świetności i rozwoju miast związane były zawsze z okresami wzrostu znaczenia i potęgi Rzplitej; okresy upadku miast — z upadkiem Rzplitej i w rezultacie — utratą niepodległości. Niejeden historyk jako jedną z głównych przyczyn upadku Rzplitej upatruje w upadku miast. Tylko przyspieszenie rozwoju miast może dać tak oczekiwaną ulgę dla wsi, bo tylko wtedy miliony bezrobotnych i bezrolnych mieszkańców wsi znajdzie zatrudnienie w mieście. To jest historyczna rola miast i tę rolę miasta polskie spełnić muszą.

Celowo pomyślane inwestycje miejskie — stanowią najtańsze koło rozpędowe ogólnego ruchu inwestycyjnego, wciągając w obrót najbardziej ukryte kapitały, stanowią dzisiaj najbardziej racjonalny i najtańszy sposób pobudzania inicjatywy prywatnej".

Gdzież na te celowe inwestycje znaleźć środki? Poseł Hołyński w debacie nad tą kwestią rzuca odpowiedź, że w oszczędnościach budżetów miejskich. Tę odpowiedź mogą brać na serio, ci tylko, co stoją zdala od samorządu i nigdy w ręce budżetu miejskiego nie mieli.

Kurs oszczędnościowy w budżetach miejskich trwa od lat i z dużym naciskiem, a skutkiem aż za dobrym, bo już niebezpiecznym dla samej idei samorządu. Jeżeli bowiem są dzisiaj budżety miast, w których jedyną pozycją na oświatę — są dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli, na drogi preliminuje się 1 zł. (dosłownie jeden zł.) dla zachowania pozycji, gdzie w poszukiwaniu oszczędności skreśla się kilka zł. stanowiących całkowitą pozycję na wydatki reprezentacyjne miasta — to o oszczędnościach w takich budżetach poważnie mówić nie można. Ale taki już los widocznie naszego samorządu, że o jego gospodarce ciągle plączą się jakieś legendy. Taką nową legendą jest ta o świetnych widokach miast — po oddłużeniu. Pogląd to fałszywy.

Niewątpliwie oddłużenie przyniosło miastom znaczną ulgę, ale zgłoszenie się aż 325 miast o zapomogi budzi poważne obawy, czy w r. budżetowym — 1937-38 plany oddłużeniowe będą zrealizowane.

Sytuacja jest poważna. Stąd ten alarm, jaki odpowiedzialne za rozwój miast czynniki podnoszą. Ostatnio miasta 12 województw zwróciły się do Rządu i Sejmu o ratunek przez wyszukanie nowych źródeł dochodu. Miasta polskie muszą się dźwignąć, muszą zniknąć rażące różnice między miastami najbliższego zachodu a Polski. Ludność naszych miast słusznie woła o porządne jezdnie, aby latem kurz oczu nie zaślepiał i w krtani nie dławił, a jesienią błoto przejść nie pozwalało; o zdrową wodę, o jasne, suche i przestronne sale szkolne, o szpitale i łaźnie. To nie zbytek — ale konieczne dla normalnego życia — urządzenia.

A gdzie troska o zdrowie publiczne, o zdrowie młodego pokolenia, gdzie zaspokojenie wielkich potrzeb na opiekę społeczną? Na kulturę i sztukę? Skąd na to środki. Skąd, skąd, skąd? To pytanie winno trafiać nie tylko do mózgów naszych ekonomistów, ale i sumień szerokiego ogółu, pytanie bowiem jest palące, jak pilne jest zaspokojenie tych potrzeb naszych miast.

I jeszcze jedno. Bezwład gospodarczy miast, a zwłaszcza dewastacja istniejących urządzeń i przedsiębiorstw nie może być obojętna ani dla Państwa ani dla sfer gospodarczych, gdyż istnieje ścisły związek i oddziaływanie gospodarcze miast na gospodarkę Państwa i całość życia gospodarczego. Należy pamiętać poza tym, iż miasta zarówno w związku z budową jak i prowadzeniem urządzeń i przedsiębiorstw — występują na rynku gospodarczym jako ważny odbiorca surowców i gotowych wyrobów przemysłowych. W ogólnym wysiłku ożywienia życia gospodarczego miast braknąć nie powinno.

Z tych przesłanek walka samorządu miejskiego o nowe źródła dochodu jest nie tylko słuszna, jest konieczna — i dlatego tej sprawy w Sejmie broniłem.

Ponadto zwiększona dochodowość miast odegra jeszcze jedną niezmiernie ważną rolę: umożliwi miastom restytucję zdolności kredytowej. Słuszną bowiem jest rzeczą, aby wielkie potrzeby miast zaspakajane były z nisko oprocentowanych a długoterminowych pożyczek, gdyż jedno pokolenie takiego ciężaru udźwignąć by nie mogło.

Jestem przekonany, że słuszna sprawa musi zwyciężyć, że samorząd nowe soki odżywcze uzyska. W przeciwnym razie — nie mogąc wykonać ciążących na nim zadań gospodarczych, stałby się w gruncie rzeczy tylko jednym z licznych urzędów, a miasta na długie lata — z najwyższą a nieobliczalną szkodą dla całości Państwa — zahamowane w swoim rozwoju — skazane by były na wegetację.

Do tego dopuścić nie wolno.

JÓZEF KACZKOWSKI.

Przed zawarciem nowej

konwencji w przemyśle węglowym

Przygotowywany jest nowy układ konwencyjny, który zastąpić ma wygasającą z końcem bież. m-ca umowę w przemyśle węglowym.

Nowa umowa konwencyjna uwzględnić ma postulaty wysunięte przez rząd co do zwiększenia eksportu węgla oraz obniżenie ceny węgla dla rolnictwa. Przemysł węglowy porozumiewa się także co do utworzenia wspólnej organizacji sprzedaży węgla, zwłaszcza na tych terenach rolniczych, gdzie jak dotychczas opał drzewem kalkuluje się taniej od węglowego. Także postanowiono zwiększyć wysyłkę węgla drogami wodnymi.

Przyjęto też nowe postanowienia co do pozostawienia dotychczasowych kontyngentów poszczególnym kopalniom na rok najbliższy. W ciągu tego roku mają się odbyć badania zdolności produkcyjnej i inwestycyjnej poszczególnych kopalń, a wyniki tych badań będą wzięte za podstawę dla ustalenia kwot licencyjnych.

Wobec tego, że szereg kwestii nie zostało jeszcze uzgodnionych, obecnie trwająca konwencja przedłużona została o jeden miesiąc.

Z DNIA

WEZWANIE NA BARYKADY

Dziennik „ABC" rozważając w jakich to okolicznościach i przeciwko komu wzywano ludy różnych krajów na barykady, pisze o komunizmie:

„Idea" komunistyczna, wzywająca na barykady, to idea nienawiści i zniszczenia. To zbiór i organizacja wszystkich niskich instynktów człowieka. To zaprzeczenie wolności i sprawiedliwości, to okrucieństwo dla okrucieństw, mordowanie dla mordowania.

A w dalszym zaś ciągu swych wywodów wspomniane pismo formułuje nakaz pod adresem członków reprezentowanego przez siebie ruchu.

Pierwszym naszym, — ruchu narodowo radykalnego — obowiązkiem jest przeciwstawić się tej złowrogiej i podłej „idei" — przeciwstawić się agitacji i propagandzie komunistycznej. Jest wezwać masy polskie, robotników, i studentów, chłopów i rzemieślników, na barykady przeciwko niszczycielskiej czerwonej fali, grożącej zagładą polskiej kulturze i polskiemu państwu, grożącej pogłębieniem nędzy i niewoli szerokich mas. I na barykadę tą i na wysunięty posterunek walki o Wielką Polskę wezwać wszystkich Polaków.

Tylko jedno należało by dodać: obrońcy, którzy znajdą się na barykadach nie mogą się między sobą swarzyć i toczyć między sobą utarczek.

Rychło bowiem mogli by się przekonać, że w międzyczasie wróg przełamał barykady, i szerzy spustoszenie na tyłach. A więc bez zgody, jedności barykady nie wiele pomogą.

Stosunki pomiędzy Anglią a Włochami

ulegają znowu pogorszeniu

Wczoraj zamieściliśmy treść wywiadu, którego udzielił Mussolini przedstawicielowi londyńskiego dziennika — „Daily Mail". W wywiadzie tym twórca imperium włoskiego stwierdził, że Włochy nie żywiły nigdy wrogich zamiarów wobec Anglii i Francji i nie żywią ich obecnie.

Rzeczywistość zaprzecza jednak tym oświadczeniom. Podróż Mussoliniego po Libii wskazuje, że nie ma się w tym wypadku ze zwykłą podróżą inspekcyjną, lecz, że Mussolini pragnie jej nadać jak największe znaczenie polityczne.. Szereg symbolicznych ceremonii o doskonałej reżyserii wskazuje na to, że Mussolini pragnie objąć protektorat nad 400 milionami Muzułmanów, z których tylko... jeden milion zamieszkuje na terytorium kolonii włoskich.

Ten protektorat nad Islamizmem wymierzony jest przeciwko Francji i W. Brytanii, których kolonie zamieszkują zwarte masy muzułmanów.

O sposobie, w jaki Anglia zareagowała na podróż Mussoliniego po Libii świadczy następujący fakt: Na zapytanie posła w angielskiej izbie gmin, — Pilkingtona, dlaczego rząd brytyjski nie sprostował wiadomości biura włoskiego o rzekomym używaniu przez Anglię gazów trujących w walce z buntującymi się szczepami arabskimi, minister Eden odpowiedział: „nie warto zachodu". W tej pogardliwej prawie odpowiedzi odzwierciadla się obecny stosunek Londynu do Rzymu.

Okazuje się, że układ angielsko-włoski nie usunął zadrażnienia pomiędzy tymi dwoma mocarstwami i że Anglia bynajmniej nie rezygnuje z myśli o odwecie za poniesioną porażkę w rozgrywce o Abisynię. Obecność Haile Selasiego w Londynie i zaproszenie go na uroczystości koronacyjne jest wskazówką, że sprawa Abisynii bynajmniej nie jest jeszcze zlikwidowana.

LUDWIK BRUNON ŚWIDERSKI

Twórczość Elizy Orzeszkowej

obrazem jej obfitego w dramaty życia

Matka chowała ją na wielką damę. Była właściwie jedynaczką, bo starsza jej siostrzyczka, Klemunia, wcześnie bardzo zachorowała na anemię, tak, że uczyć się nawet nie mogła. Młodo też zgasła. Eliza została jedyną dziedziczką kwitnącej Milkowszczyzny. Matka więc marzyła dla niej o świetnym losie. Sama była arystokratką z ducha, należała do elity ziemiańskiej powiatu grodzieńskiego. Wychowaniem córki bezpośrednio, oczywiście się nie zajmowała. Na to były bony, nauczycielki: znienawidzona Niemka, panna Fechner i złota, dobra, mądra Michalina Kobylińska, której zaciągnięty w dzieciństwie dług wdzięczności spłaciła Orzeszkowa już jako sławna autorka przez uwiecznienie jej w **Pannie Antoninie**. Zresztą, nad wychowaniem czuwała pobożna babka, pani Elżbieta z Kaszubów Kamieńska, której imię nosiła wnuczka.

Ojca nie znała wcale: zmarł, tknięty paraliżem przy biurku, w noc listopadową 1843 roku, osieracając dwu i pół letnią dziewczynkę. Był to człowiek dzielny, energiczny, który opuściwszy dla chleba rodzinną Pińszczyznę, własnymi rękoma doszedł do znacznego majątku. Wykształcony, światły umysł, potomek encyklopedystów francuskich, wielbiciel Voltaire'a, mówca loży wolnomularskiej na wschodzie Grodna — wywarł niewątpliwy i znaczny wpływ na umysłowość córki. Pozostawił bowiem po sobie bogatą, według swoich przekonań dobraną bibliotekę, która stała się uniwersytetem znakomitej samouczki.

W domu otaczała Elizę atmosfera patriotyczna. Słowo Polska nie schodziło z ust. Do wyjścia na ulicę ubierano Elizę za krakowiankę.

Wcześnie zetknęła się Orzeszkowa z ludem białoruskim. Małą dziewczynką będąc zaprzyjaźniła się z córeczkami jakiegoś oficjalisty, z którymi — pod „kierunkiem" ogrodniczka Franka — uprawiała swój ogródek. Od niego usłyszała pierwsze bajki chłopskie, opowiadane po białorusku. Chętnie też rozmawiała przez sztachety z pocztylionem z pobliskiej stacji pocztowej, Romanem, który potem oddał jej i Polsce niewypłacalną usługę przewożąc Traugutta przez posterunki rosyjskie do Warszawy; w wiele lat później opisała go w pięknym opowiadaniu pt. **Romanowa**.

Nie lubiła natomiast już od dziecka wielkich dam. Gdy raz wspaniała, bogata, o potężnej tuszy pani z Bispingów Sweczyn zaczęła opowiadać o tym, jak to „le bateau a vapeur z podróżnymi coula na dni de la riviere", ośmioletnia dziewczynka nie wytrzymała i parsknęła śmiechem. — „De quoi śmiejesz się, mon enfant?" — spytała dystyngowana dama, a mała Eliza nie mogąc powstrzymać swej radości musiała opuścić salon. Potem często wyśmiewać będzie makaronizmy i kpić z prowincjonalnej francuszczyzny.

Tworzyć zaczęła bardzo wcześnie — ku rozpaczy matki, która o takim losie myśleć nie chciała. Zrazu były to bajki opowiadane chorej Klemuni, inscenizowane dla niej dramaty historyczne, potem nastąpiły pisane już pierwsze „arcydzieła". — „Ziunia będzie autorką" — cieszyła się poczciwa Kobylińska — „Niech Bóg broni! — odżegnywała się czująca pogardę dla zawodu literackiego matka. Proszę jej tym głowy nie nabijać".

Jedenastoletnią dziewczynkę odwiozła babka do Warszawy na pensję pp. Sakramentek na Nowym Świecie. W klasztorze przebyła panna Pawłowska pięć lat. Tu też przez rok kolegowała z Marią Wasiłowską (Konopnicką). „Ja cię, Elizo, pamiętam dobrze — pisze w wiele lat potem poetka — miałaś cerę bladą, obfite ciemne włosy i poważne spojrzenie. Nie byłaś dzieckiem". Już w jednym z pierwszych swych opowiadań, w **Początku Powieści**, przedstawia w ogólnym zarysie takie wychowanie klasztorne, jakie sama otrzymała (w postaci Loli Żytowskiej); szerokie nastroje i życie sióstr odda w **Ascetce**.

W maju 1857 roku zabrała matka Elizę z klasztoru, by ją już w styczniu roku następnego wydać za mąż za Piotra Orzeszkę, pana na Ludwinowie. Z nim siedemnastoletnia niespełna małżonka opuściła Grodzieńszczyznę, by zamieszkać na Polesiu. Dzieje swego zamążpójścia, swych złudzeń i rozwianych prędko marzeń opisała autorka w **„Wspomnieniach" Reginy Różyckiej** w **Ostatniej miłości**. Rolę brata, Henryka, odegrał w rzeczywistości, jak się zdaje, brat Piotra, młody, pełen zapału i ognia medyk, Florenty Orzeszko. — (Przedstawiła go Orzeszkowa w opowiadaniu **Oni** z **Gloria Victis**). Jak w powieści Regina u Klary Mileckiej, tak w rzeczywistości u najbliższej sąsiadki Stefanii z Tołłoczków Żukowej, której dedykowała autorka tę powieść, szukała nieszczęśliwa kobieta rady i pokrzepienia. Przedsięwzięte kroki rozwodowe powstrzymał wybuch powstania styczniowego. Orzeszkowa — mimo oporu męża — wzięła w nim żywy udział. Ze wspomnień o tym ważnym epizodzie jej życia powstał zbiór **Gloria victis**. Małe reminiscencje przeżytych wówczas uczuć znajdziemy w **Dwu biegunach**. (Śmiercią Adama Zdrojowskiego brata bohaterki, Seweryny, zginął piękny dowódca jazdy oddziału Traugutta, Feliks Jagmin, występujący również pod własnym nazwiskiem w opowiadaniu **Oni**).

Po konfiskacie Ludwinowa przenosi się Orzeszkowa do rodzinnej Milkowszczyzny. Tu w samotności przeżywa straszną klęskę powstania i osobistą, także dotkliwą. Tu też otwiera szafy ojcowskiej biblioteki i wyjmuje zakurzone tomy Zaczyna się uczyć naprawdę.

Wkrótce samotność przerywa mężczyzna. Do dworu milkowskiego zawitał rzadki gość: miłość. Młody, energiczny doktór, Zygmunt Święcicki, zawładnął sercem młodej autorki. Właśnie drukowała w **Gazecie Polskiej** swoją **Ostatnią miłość** i tworzyła nową powieść, **W klatce**. (bohater jej jest doktorem). Uczucie każe zdecydować się na rozpaczny krok: pójść śladami Reginy z **Ostatniej miłości** i starać się o rozwód. Sprawa się przewleka, pochłania tysiące, kosztuje wiele trudów i przykrości. Wreszcie, gdy dobiła do portu, ukochany opuszcza narzeczoną, bo nad ciche z nią życie wyżej stawia karierę. Orzeszkowa wobec konfliktu: — ojczyzna i serce — wybrała pierwszą. Opuścić kraj nawet za umiłowanym człowiekiem nie potrafiła. Pozostał jednak głęboko w duszy nurtujący żal. Zrazu stłumiony, po wielu latach powrócił i znalazł wyraz w wielokrotnie powtarzanym przez autorkę motywie „argonauty". Poza tym dramat swój przetransponowała Orzeszkowa artystycznie w wspaniałych **Dwu biegunach**.

Katastrofy chodzą stadami. Równocześnie z ukochanym traci Orzeszkowa rodzinną Milkowszczyznę. Zniszczył ją był Piotr Orzeszko, wycieńczyły olbrzymie kontrybucje popowstaniowe, reszty dokonał kosztowny rozwód. Powieściopisarka osiadła w Grodnie. Zajmuje się wyłącznie pracą umysłową. — Dzieła jej zdobywają pierwsze uznanie wkrótce rozgłos i popularność.

W końcu r. 1878 traci matkę dziedzicząc dość znaczny majątek. Pieniędzy tych jednak nie przyjmuje dla siebie. Utrata Milkowszczyzny ciąży jej wyrzutem sumienia. Nie mając możności na inną rekompensatę zakłada w Wilnie w r. 1879 księgarnię wydawniczą. Po dwu latach ofiarnej i owocnej pracy kulturalnej musi jej zaprzestać. Zaborca zamyka księgarnię, powieściopisarkę internuje w Grodnie. Znowu więc musi ograniczyć się do pracy intelektualnej.

Wychodzi to na dobre dziełom. Autorka zaznajamia się szczegółowo z techniką powieściopisarską naturalistów francuskich z jednej strony, z drugiej zaś z zasadami niemieckiego pisarza, Fryderyka Spielhagena, zrywa z prymitywizmem i nadzwyczajnym skutkiem przeprowadza swoją anabazis. — Tak powstają naturalistyczne **Niziny, Dziurdziowie, Cham** (postać **Franka**) i spielhagenowski romans społeczny — **Nad Niemnem.**

Na tej drodze doskonalenia się Orzeszkowa nie ustaje. Równocześnie wyzwala się z pod więzów ciasnego pozytywizmu, który zatamował był wrodzony jej liryzm. Powstają **Dwa Bieguny**, jedno z najwyższych dzieł autorki, **Melancholicy, Iskry**. Uczennica naturalizmu żywiołowa realistka, bierze do nich tematy z otaczającego ją życia, ale w wyborze tematów (jakże różnorodne jest życie!) pozostaje wierną córką romantyzmu. Pierwsza odwraca się od źle pojętego pozytywizmu (ona —jedna z pierwszych i najbardziej fanatycznych jego heroldów!), wykazuje bankructwo ideałów wąskiej praktyczności.

Życie jej jednak nie wystarcza. Doszukuje się jego celów, jego wartości. Do twórczości wprowadza silny nurt myśli filozoficznej.

Otoczona sławą, obsypana kwiatami, wychodzi z dusznego pokoju na korytarz hotelowy w późną noc i słyszy, jak stara babka asystuje przy pacierzu swego dorosłego wnuka. I budzi się w umyśle autorki refleksja: Czy nie większą zasługę ma ta stara baba od niej, wielkiej, podziwianej? Tak powstaje **Krzak bzu.**

Chochlik - Psotnik to również rzecz z osobistego przeżycia. Człowiek, którego pokochała, dla którego naraziła się pruderii małomieszczańskiej (mecenas Stanisław Nahorski) zawodzi ją, ordynarnie zdradza z wiejską dziewczyną. Własne uczucia zostawia jednak autorka na stronie Bardziej ją wstrząsa krzywda społeczna. Przedstawia salę sądową. „Mecenas" — jako przewodniczący sądu przysięgłych — sądzi wyrostka osiemnastoletniego, który podpalił dom chlebodawcy. Syn nieznanego ojca. Wychowania nie otrzymał żadnego. Przed wyobraźnią przewodniczącego zmartwychwstaje wizja wiejskiej przygody. Ależ to było osiemnaście lat temu!... Musi jednak wydać wyrok: Winien. „Wtedy Chochlik-Psotnik w paroksyzmie uciechy wzbił się z nad jego głowy pod sam sufit i w rzęsistym świetle lamp rozkołysany na całą salę rzucił pytanie: — Kto?

Tak z przeżyć własnych tworzy Orzeszkowa „Iskry" i „Przędze" nowelistyki polskiej. Bo tym się różni nowela od opowiadania, że powstaje z wewnętrznego wstrząsu autora, że jest utworem nawskroś lirycznym, gdy opowiadanie nie wychodzi poza ramy epiki.

Lecz głęboko czujące serce autorki umie się także przejąć do dna tragedią cudzą. Bystre oko obserwatorki życia potrafi dojrzeć pod warstwą pozorów prawdziwe uczucie, „nagą duszę". Wciela się w postaci swych rzeczywistych, istniejących bohaterów, z nimi cierpi, z nimi się raduje i przez pryzmat ich losów prześwietla swoje przeżycia, swoje tęsknoty, swoje zmagania. W tym leży tajemnica jej porywających arcydzieł.

Strumień liryzmu wyzwala się z każdym dziełem coraz bardziej poprzez **Dwa bieguny, Iskry, Anastazję, Przędze**, aż w **Gloria victis** (a przed tym już częściowo w **Ad astra**) — zrywa wszelkie pęta i płynie wezbrana fala.

Ale jest to już ostatnie dzieło. Umowę z wydawcą podpisywała autorka na śmiertelnym łożu.

Zmarła 18 maja 1910 roku.



Wielka impreza kulturalno-społeczna

dla inteligencji Zagłębia Dąbrowskiego

Bez rozgłosu, niemal że w tajemnicy przygotowywana jest od pewnego czasu dla inteligencji naszego Zagłębia miła niespodzianka. Nie tylko miła, lecz jednocześnie niecodzienna, niezwykła, wyjątkowo cenna.

Dzisiaj, kiedy przygotowania są już na ukończeniu możemy zdradzić tajemnicę, że w połowie przyszłego miesiąca odbędzie się w Sosnowcu „Tydzień Społeczny", podczas którego wygłoszonych zostanie cykl referatów, poświęconych gruntownemu omówieniu kapitalnego, a dziś wysoce aktualnego zagadnienia, jakim jest wzajemny stosunek jednostki, społeczeństwa i państwa.

Jesteśmy świadkami, jak wokół nas ścierają się dwa krańcowo różne światopoglądy: demokratyczny i totalityczny. Toczy się pomiędzy nimi walka, której odgłosy przenikają nie tylko granice państw i docierają do społeczeństw do rodzin.

Nasz kraj wciśnięty pomiędzy dwa państwa o ustroju dyktatorskim, poddany został również wpływom doktryn propagujących organizacje państwa na zasadach totalistycznych.

Za jakim prądem pójść, po której stronie się opowiedzieć — oto pytanie, które staje obecnie przed każdym, myślącym obywatelem naszego państwa, a w szczególności przed inteligencją.

Odpowiedź dadzą nam świetni prelegenci „Tygodnia Społecznego" wśród których w pierwszym rzędzie wymienić należy nazwiska takich powag naukowych, jak profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Kutrzeba, rektor Uniwersytetu Lubelskiego ks. dr. Szymański Antoni, dziekan Wydziału teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ks. dr. Jan Stepa.

W tych warunkach zapowiedziany „Tydzień" stanowić będzie prawdziwy ewenement w życiu kulturalnym naszego Zagłębia i zgromadzi z pewnością wszystkich, którzy pragną zająć jasne i wyraźne stanowisko wobec wspomnianych problemów, niesionych przez życie.

W ciągu najbliższych dni nie omieszkamy poinformować naszych Czytelników o szczegółach dotyczących „Tygodnia Społecznego", a w szczególności o tematach, które będą przedmiotem poszczególnych prelekcji.

Diogenes (412—323 przed Chr.) dowiedział się, że jeden bardzo nieudolny szermierz został lekarzem i rzekł do znajomych:

— Mnie to wcale nie dziwi — powiada stary mędrzec grecki — najwidoczniej chce on zemścić się na tych, którzy go nieraz powalili na ziemię.

POD ŚWIATŁO

„KUPĄ MOŚCI PANOWIE”

Na walnym zebraniu delegatów Związku rezerwistów powiatu Będzińskiego postanowiono wystąpić z wnioskiem scalenia w jedną organizację Związku oficerów rezerwy, Związku podoficerów rezerwy i Związku rezerwistów. Zupełnie słusznie. Nie ma żadnej racji w istnieniu tych trzech organizacyj i rozpraszania sił, tym bardziej, iż przecie członkowie tych trzech organizacyj to wszystko rezerwiści. W Związku rezerwistów znajduje się bardzo wielu oficerów i podoficerów rezerwy. Było by bardzo pożytecznym, aby wszyscy oficerowie i podoficerowie rezerwy znaleźli się w Związku rezerwistów. Wówczas można by mówić o istnieniu silnej i zwartej organizacji, będącej istotnie armią w rezerwie.

Gdy obecnie się mówi o konsolidowaniu sił narodowych wniosek Związku rezerwistów zasługuje na uznanie i zrealizowanie. Będzie to również dobry przykład dla innych organizacyj społecznych, gospodarczych, kulturalnych itd. itd. Swego czasu pisaliśmy, że tylko w Sosnowcu istnieje ponad 300 organizacyj. Niektóre z nich liczą po kilkunastu członków. Większość wiedzie żywot mizerny, a daje o sobie znać tylko podczas uroczystości, lub raz do roku, zwołując walne zebranie na które przychodzi tylko... zarząd.

Można jeszcze zrozumieć istnienie organizacyj, które różnią się znacznie celami, programami działania. Ale nie można zrozumieć istnienia kilku organizacyj o zupełnie identycznych celach, identycznych programach. Oto na przykład istnieją w Zagłębiu dwie chrześcijańskie organizacje drobnego kupiectwa. Istnieje trzecia organizacja pod nazwą „Stowarzyszenie kupców polskich“. Kupców polskich w Sosnowcu nie mamy dużo, a w każdym razie kilka razy mniej aniżeli żydowskich. Żydzi jednak mają jedną organizację kupiecką, a Polacy... trzy.

Kupcy polscy apelują do społeczeństwa polskiego, aby jednoczyło się w popieraniu kupców Polaków, aby solidarnie działało. Sami jednak nie dają dobrego przykładu solidarności.

Takich przykładów można by mnożyć znacznie więcej. Bo to już leży w naszym usposobieniu: nie podoba mi się działanie zarządu lub niesympatyczne są mi pewne osoby — tedy czynię bunt. Najlepsze chęci, najlepsze zamierzenia w takich warunkach przeważnie ulegają zwichnięciu, organizacja boryka się z trudnościami materiarnymi.

Jeżeli tak dalej będziemy rozbijać się na organizacje i organizacyjki, na stowarzyszenia i stowarzyszonka — to chyba nie długo powstanie konieczność stworzenia organizacji prezesów i wiceprezesów. Była by to chyba jedna z najliczniejszych organizacyj w Zabiu mamy kilka tysięcy prezesów i wibiu mamy kilak tysięcy prezesów i wiceprezesów.

Za przykładem Związku rezerwistów powinny pójść i inne organizacje. Nie będzie to zbyt trudne w wykonaniu przy okazaniu dobrej woli, oczywiście przewyższającej ambicje osobiste, które przeważnie są przyczyną rozproszkowania.

Tak jest, mości panowie społecznicy, kupcy, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi i fizyczni! Musimy się nauczyć maszerować i pracować razem. Ot co: „kupą mości panowie!“ — jak to ongiś było zawołaniem.

(zz)

Z życia kupiectwa polskiego Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 14 bm. w sali Związku zawodowego przy ul. Mariackiej 1 w Sosnowcu odbyło się walne roczne zebranie **Związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego w Sosnowcu.**

Przewodniczył p. **Setman**, asesorowali **pp. Ozga i Kwaśniewski**, sekretarzował p. **Tomasik.**

Sprawozdanie z działalności zarządu zdał p. Machura, prezes Związku, kasowe — skarbnik p. Słupski, komisji rewizyjnej — p. Żelichowski. Projekt budżetu na r. 1937-38 wynosi sumę zł. 2.800. Następnie wybrano nowy zarząd w osobach: prezesem wybrano ponownie **p. Machurę, I** wiceprez. p. **Ozgę,** II wiceprez. p. **Jaskulskiego,** skarbnikiem **p. Słupskiego,** gospodarzem **p. Jaskółkę,** sekretarzem p. **Żelichowskiego,** członkami zarządu pp.: **Bacę, Tylca i Janickiego,** zastępcami pp.: **Nowaka, Dziurskiego, Kowalika, Muchę St. i Gondka.** Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Kwaśnieńskiego** — przewodniczącym, członkami — **Smulskiego i Czajkowskiego,** zastępcy pp.: **Rutkowski i Węgiel.**

W niedzielę dnia 4 kwietnia rb. o godz. 14 w pierwszym i o godz. 15 w drugim terminie, w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego (vis a vis kościoła parafialnego) odbędzie się walne zebranie członków **Centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu** z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego; odczytanie protokułu z ostatn. walnego zebrania; sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu na r. 1937-38; wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego; wolne wnioski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Marzec — **Niedziela**

Palmowa. Benedykta.
Słowiański: Błagosława.
Słońca wsch. 5.38, zach. 17.50
Księżyca wsch. 11.49, z. 2.55

HISTORIA PODAJE:

1080 Przypuszczalna data śmierci króla wygnańca Bolesława Śmiałego na Węgrzech
1609 Urodził się król Jan Kazimierz.
1825 Hołd Ameryki Lafayette'owi i Kazimierzowi Pułaskiemu.

PRZYSŁOWIA:

„Benedykt w pole z grochem,
Wojciech z owsem jedzie,
Stanisław z lnem,
Filip tatarkę wywiedzie“.

AFORYZMY:

„Z niejednym człowiekiem jest się tylko dlatego dobrze, gdyż uważa się na to, by z nim nie być źle.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Miłość często z przeciwieństw jedność tworzy“.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ramona“.
PALACE: „Świecznik królewski“.
EDEN: „Królowa tańca“.

—xx—

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy Oddziale PZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w środę, dnia 24 bm. o godz. 19 w lokalu Koła zostanie wygłoszony referat p.t. „Wychowanie, idealizm a rzeczywistość“. Po referacie dyskusja. Dn. 3 kwietnia br. o godz. 18 odbędzie się tradycyjne „Jajko“ dla członków Związku, Oddziału, Koła i ich rodzin. Karty uczestnictwa można otrzymać za opłatą członkowie pracujący zł. 2, nie pracujący zł. 1, u skarbnika p. T. Kozery codziennie od godz. 19—20, do dnia 1 kwietnia br.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 21 bm. o godz. 16.30 znakomita sztuka W. Fodora pt. „TAJEMNICA LEKARSKA“, która dzięki aktualnym problemom poruszonym przez autora w niezwykle interesujący sposób cieszy się zasłużonym powodzeniem. W rolach głównych występują pp.: Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis, Erwan, Fulde, Krotke, Nawrocki i in.

Wieczorem o godz. 20.30 najnowsza komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE“, która dzięki swej dowcipnej treści i zabawnym sytuacjom, cieszy się niebywałym powodzeniem. Do sukcesu przyczynia się również gra aktorów pp. Anusiakówny, Liebekówny, Cornobisa, Gołaszewskiego, Kostrzyńskiego, doskonała reżyseria T. Krotkego oraz miłe wnętrze projektu dyr. J. Gołaszewskiego.

Kasa teatru czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon kasy 61205.

× **DWIE AKADEMIE NA ŚRODULI.** Rodzina rezerwistów łącznie ze Związkiem rezerwistów Koło Sosnowiec-Środula zorganizowała w lokalu własnym dwie uroczyste akademie. Pierwszą 18 bm. z okazji imienin Marszałka E. Śmigłego-Rydza z udziałem prelegentki prof. Z. Wolskiej, oraz dzieci członków, które popisywały się wierszykami. Na zakończenie z okrzykiem „Niech żyje“ wysłano hołdowniczą depeszę i odśpiewano „Pierwszą Brygadę“.

W dniu 19 bm. po wysłuchaniu przemówienia przez radio P. Prezydenta I. Mościckiego, uczczono pamięć i oddano hołd przez minutowe milczenie ś. p. Pierwszemu Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu. Referat wygłosił p. Drożdż, po czym dzieci odśpiewały pieśń: „To nieprawda, że Ciebie już nie ma“.

NA FALI DNIA

KWIATKI Z BĘDZIŃSKIEJ ŁĄCZKI

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie obfitowało w ciekawe momenty, nie pozbawione w niektórych wypadkach cech pikanterii. Były jednak i takie, które budziły niesmak.

Np. w toku dyskusji nad punktem: „sprawa podatku od publicznych zabaw i przedstawień“ omawiano również sprawę podatków od odczytów. Podczas dyskusji zabierał również głos i radny Niemiec. Gdy mówiono o zwolnieniu od podatku odczytów p. Niemiec wyraził się w tej formie:

— Przyjeżdża jakiś Trzeciak i zwalnia go się od podatku; gdy natomiast przyjeżdża profesor uniwersytetu i mówi o teatrze dla dzieci w Rosji sowieckiej jest inaczej.

„Jakiś tam Trzeciak“ jest dla wszystkich ks. prałatem Trzeciakiem, szanowanym przez całe społeczeństwo polskie i prowokacyjne zachowanie się p. Niemca wcale nie pomniejsza jego autorytetu.

Wystąpienie p. Niemca wzbudziło na sali niesmak i jedynie znalazło poklask wśród niektórych radnych żydowskich (oczywiście!), którzy omal nie dali p. Niemcowi głośnego brawa.

Przy rozpatrywaniu tego samego punktu zabrał głos również i r. Grunwald. P. G. przeciwstawił się zwolnieniu od podatku miejskiego koncertów i recytacyj, nazywając je... luksusem.

Gdy zapytano p. G. co to są recytacje, rozłożył ręce i z rozbrajającą szczerością oświadczył że nie wie.

W dyskusji nad tym samym punktem zabierał głos również i radny dr Perel, znany ze swych skrajnie lewicowych przekonań. P. Perel kruszył kopię w obronie kabaretów, których notabene w Będzinie jeszcze nie ma, dowodząc, że 100-procentowy dodatek do biletów wstępu jest niesłuszny i powinien być zmniejszony.

Odpowiedzi innych radnych na wystąpienie p. Perla nie pozbawione były przejrzystych aluzyj. (s.)

Bankowcy otrzymają 50 PROC. PENSJĘ ŚWIĄTECZNĄ

Zgodnie z podpisaną w b. tygodniu umową zbiorową pomiędzy największymi instytucjami bankowymi w Warszawie, a Związkiem pracowników bankowych R. P., nastąpią już przed tegorocznymi Świętami Wielkanocnymi pierwsze wypłaty pensyj dodatkowych.

Bankowcy otrzymają w końcu przyszłego tygodnia 50 proc. pensję miesięczną.

Należy nadmienić, że wypłatę tę wznowiono po blisko 4-letniej przerwie, spowodowanej kryzysem w instytucjach finansowych.

Chór męski „Harfa"

I KONCERT BACHA

W nadchodzącą środę audycja ze studia sosnowieckiego rozpocznie się o godzinie 20.

Wobec zbliżającego się nowego roku budżetowego wygłoszona zostanie pogadanka p.t. „Gospodarka samorządów zagłębiowskich".

W części koncertowej koncert D-moll Bacha trio: St. Kuchciński, dr. Czarski i Z. Kuchciński.

Wystąpi też chór „Harfa" pod dyr. p. Jana Godeckiego. Dotychczasowe występy chóru „Harfa" wywołały w sferach muzycznych Śląska szczere uznanie, więc i tym razem koncert środowy wzbudzi żywe zainteresowanie. Chór „Harfa" wykona pieśni postne Palestrina, Galla, żukowskiego.

× **ZARZĄD KOŁA OZPR W DĄBROWIE** podaje do wiadomości członków, że walne zebranie Koła, wyznaczone na dzień 14 bm. nie odbyło się ze względu na małą ilość przybyłych członków, wobec czego zebranie to po raz drugi wyznaczone zostało na dzień 21 bm. o g. 10 w I, o g. 10.30 w II terminie, na które zarząd Koła prosi członków o punktualne i niezawodne przybycie.

× **ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ — ODDZIAŁ W SOSNOWCU.** Zarząd Związku wzywa wszystkich członków na zbiórkę w dniu 21 bm. na godzinę 16 (Dom Społeczny przy ul. Żytniej) w związku z deklaracją ideową płk. A. Koca oraz celem omówienia bardzo ważnych spraw związkowych.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** W dniu 14, 15 i 16 kwietnia br. odbędzie się we Lwowie zjazd delegatek Zw. P. D. Związek P. D. w Sosnowcu gorąco zachęca panie do wzięcia udziału w zjeździe, nie tylko przez swoje delegatki, lecz również przez jaknajwiększą liczbę członkiń i osób interesujących się działalnością Związku. Zniżka kolejowa na przejazd do Lwowa wynosi 75% w obydwie strony. Bliższych informacyj i zapisy przyjmuje sekretariat Związku (3-go Maja 23) we wtorki i piątki od 16—18. Jednocześnie podajemy do wiadomości, iż posiedzenie zarządu Zw. P. D. odbędzie się 23 bm. t.j. **we wtorek o godz. 16.**

Wręczenie świadectw

kandydatom na czeladników

Związek czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu, rozumiejąc ciężkie położenie rzeszy czeladników niedyplomowanych, przy wydatnej pomocy Izby rzemieślniczej i kierownictwa szkoły dokształcającej zawodowej w Sosnowcu, urządził kurs dla kandydatów na czeladników, którzy nie posiadają ukończonej szkoły dokształcającej zawodowej. Na kurs uczęszczało 90 kandydatów. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu dla externów z całkowitego kursu szkoły dokształcającej zawodowej nastąpiło uroczyste wręczenie świadectw.

Uroczystość, której gospodarzem był p. naczelnik Kazimierz Nawrocki, odbyła się w sali szkoły dokształcającej w Sosnowcu. Byli na niej obecni pp. dyr. Izby rzemieślniczej w Kielcach, mgr. Grzegorz Axentowicz, dyr. szkoły rzemieślniczej p. Krzyżkiewicz, kierownik szkoły dokształcającej p. Pietrowski, profesorowie szkoły dokształcającej, radca Izby rzem. Edward Zając, przedstawiciele samodzielnych rzemieślników, członkowie Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu i wszyscy uczestnicy kursu.

Po przemówieniach i referacie prezesa Zw. p. W. Szyszki, zabrał głos dyr. Axentowicz, który podkreślając w swym przemówieniu, że dotychczasowa działalność Związku wydała już owoce świadczące o intensywnej pracy, prosił ażeby Związek nie ustawał w swej pracy i przyrzekł w imieniu Izby rzemieślniczej pomoc we wszystkich poczynaniach Związku.

Z kolei nastąpiło wręczenie przez p. Nawrockiego świadectw uczestnikom kursu. Świadectwa otrzymali: Apostolski Teofil, Bartkiewicz Józef, Bengsz Jerzy, Fujarski Władysław, Gawroński Franciszek, Ginter August, Kamiński Stanisław, Kania Ignacy, Kerth Alfons, Kolasa Edward, Kowacki Władysław, Kowalczyk Antoni, Kula Mieczysław, Łysek Jan, Machejek Stefan, Majchrzak Stefan, Mon Tadeusz, Sypniewski Bolesław, Tkacz Jerzy, Urgacz Antoni, Pytlewski Mieczysław, Obera Franciszek, Czech Jerzy, Ćwikła Czesław, Klimas Piotr, Kępczyk Witold, Korzeniak Władysław, Krasiński Edward, Kubica Julian, Marczuk Prokopij, Marszałek Jan, Mieczko Franciszek, Mościński Czesław, Ozga Józef, Ostrowski Ludwik, Raczko Stefan, Rogalski Adolf, Rosołowski Eugeniusz, Sibielak Feliks, Skóra Kazimierz, Snakowski Jan, Szczerbiński Piotr, Szymiec Stanisław, Tetela Józef, Urgacz Stanisław.

Po wręczeniu świadectw przemawiali goście i uczestnicy kursu. Wynikiem uroczystości było powołanie do życia Komitetu dla spraw czeladniczych, w skład którego weszło całe prezydium. Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna fotografia.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość

„Młodzież w niebezpieczeństwie"

Zebranie Koła opieki rodzicielskiej w Będzinie

Dnia 14 marca b.r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum żeńskim **W. Replińskiej w Będzinie.**

Zebranie to na skutek artykułu p. naczelnika Gałeckiego p.t. „Młodzież w niebezpieczeństwie" zwołano celem przedyskutowania aktualnych zagadnień związanych z obniżeniem się kultury i upadku moralnego wśród ogółu młodzieży szkolnej oraz celem zastanowienia się nad przyczynami tego zła i znalezienia przeciw temu środków zaradczych.

Na tematy te zostały wygłoszone dwa bardzo ciekawe referaty, które zagadnienia na wstępie poruszano oświetliły bardzo szczegółowo z dwóch różnych punktów t.j. ze stanowiska szkoły i ze stanowiska rodziców.

Dyr. Murzynowska w swoim referacie zapoznała obecnych z wydanymi przez władze szkolne w tej sprawie zarządzeniami, szczegółowo omówiła pogląd czynników oficjalnych na wychowanie młodzieży szkolnej w dobie obecnej zaznaczając, że szkoła postawione sobie zadania spełnić może tylko w tym wypadku jeżeli uzyska zrozumienie i poparcie rodziców.

Drugi referat wygłosił p. Wł. Wolski, członek zarządu Koła opieki rodzicielskiej tego gimnazjum. Oświetlił on sprawę wychowania młodzieży ze stanowiska państwa, społeczeństwa i rodziny stwierdzając, że przyczyn obniżenia się kultury i obyczajów wśród młodzieży szkolnej należy się doszukiwać w psychozie i specjalnym nastawieniu powojennego społeczeństwa. Uważa on, że wysuwany przez władze szkolne projekt zapełnienia młodzieży szkolnej wolnego czasu zajęciami kulturalnymi, oświatowymi i rozrywkowymi pod okiem szkoły nie tylko nie osiągnie pożądanego rezultatu ale odniesie skutek wręcz przeciwny, gdyż zbyt częste usuwanie dzieci z pod opieki rodziców, może dać im sposobność do spędzenia tego czasu także poza szkołą. Zastanawiając się nad znalezieniem środków zaradczych, proponuje leczyć objaw chorobowy od podstaw, od usuwania przyczyny zła, a którą w pierwszym rzędzie, według jego mniemania, jest zły przykład otoczenia.

Po wygłoszonych referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja. Podnoszono, że przyczyny zła są wielostronne, a najczęstsze tam, skądby ich się należało najmniej spodziewać. Materializm, antyreligijność, komunizm i t. p. prądy przesączają się w dusze i umysły młodzieży różnymi drogami. Takie zaś poglądy społeczne i polityczno - ekonomiczne dodatnich skutków wywrzeć nie mogą. Wypowiadając więc walkę złu, szerzącemu się wśród młodzieży należy ją przede wszystkim wypowiedzieć takim poglądom.

Na zakończenie zgromadzeni stwierdzili, że istotną korzyścią zebrania jest rozbudzona czujność rodziców i zwrócili się z apelem do zarządu Koła aby wszczętą akcję rozszerzyć.

Zjazd

LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

Zarząd Obwodu Ligi morskiej i kolonialnej komunikuje, że dzisiaj w niedzielę o godzinie 10 w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się I Zjazd zfuzjowanych Obwodów Sosnowiec, Będzin i walne zebranie oddziału LMK, na które z ramienia zarządu **głównego** przybędzie p. dyr. Zagórski, z **ramienia** zarządu okręgowego Radomsko - **Kieleckiego** dr. L. Michalski.

Na Zjazd powyższy zaproszeni **zostali** przedstawiciele władz i **organizacji.**

W związku z powyższym zarząd obwodu tą drogą zwraca się do wszystkich członków oddziału sosnowieckiego delegatów oddziału o punktualne przybycie, a to celem dokonania formalności przed zjazdowych.

× **WYWIADÓWKA.** Dziś o godz. 11 rano w gimnazjum kupieckim męskim Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu, Bracka 10 — odbędzie się wywiadówka klasyfikacyjna z rodzicami i opiekunami.

× **STOW. WŁAŚC. PIEKARŃ** oddział woj. Kieleckiego zawiadamia, że od 22 marca r.b. obowiązują następujące ceny na bu'ki wodne: bułeczka wagi 6 dk. 5 groszy. 1189

× **POŻAR W CZELADZI.** Na strychu domu Stanisława Sztuki w Czeladzi, wskutek zaprószenia ognia przez nieostrożność przez służącą Natalię Białas wybuchł pożar. Ogień strawił częściowo znajdującą się na strychu pościel i bieliznę. Pożar zlokalizowano przed przybyciem straży.

× **CZYJA BIELIZNA?** Podczas rewizji, przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu zawodowego złodzieja Osaka w Sławkowie zakwestionowano 20 sztuk kalesonów płóciennych, 14 koszul męskich oraz inną bieliznę i kapelusz męski. Przedmioty te można odebrać, po udowodnieniu prawa własności na posterunku policji w Kazimierzu.

NA MARGINESIE

Wrażenia

z konkursu Szopenowskiego

W czasach, kiedy współczesna twórczość muzyczna usiłuje zerwać z romantyzmem, jak z kimś zupełnie już niepotrzebnym, urządzono w Warszawie konkurs poświęcony właśnie twórczości największego romantyka, owianego poezją wiecznej młodości Szopena, marzyciela i czarodzieja, który upaja ludzkość nektarem cudownej swojej muzyki i genialnego kompozytora, który przyszedł na świat jak objawienie, żył jak władca serc ludzkich, a odszedł w wieczność, pozostawiając nam w testamencie hojny udział w skarbach swoich, czerpanych dotąd dla umiłowanej muzyki rodzimej.

W wykonanych koncertach Szopena szczególniej frapowała gra fortepianowa, przy czym stosunki odrębnych zalet wirtuozowskich tak zrównoważały nieraz szanse grających, że niepodobieństwem było wykreślić linie demarkacyjne między nimi, a można było jedynie na podstawie subiektywnych wrażeń sądzić o ich kwalifikacjach pianistycznych.

Mniej się udały interpretacje koncertów szopenowskich i ta sprawa nasuwa zastrzeżenia.

Polska Psyche muzyczna, specjalnie wrażliwa na punkcie fluidu szopenowskiego, a dojrzała krytycznie przez oddziaływanie gry wielu wybitnych polskich szopenistów, ma swój odrębny smak muzyczny i odrębny nerw uczuciowy w ocenianiu granych dzieł Szopena.

Najwybitniejszymi pianistami, którzy hartowali te elementy duszy polskiej w ogniu swych potężnych talentów, byli: Paderewski, przemawiający zawsze do nas wytworną a pełną czaru i poezji muzyką Szopena, Śliwiński, który potrafił nawet hipnotyzować słuchaczy niewysłowioną interpretacją dzieł szopenowskich, Michałowski, z temperamentem bujnej natury i stylowy szopenista, zawsze świeży i młody w grze swojej, oraz Hofman, arystokrata techniki fortepianowej, rzeźbiarz stylów szopenowskich i niedościgniony mistrz w cyzelowaniu przecudnych natchnień genialnego Szopena.

W świetle takich wspomnień, wrażenia nasze z konkursu mogą pójść tylko po linii życzliwej krytyki dla młodych pianistów, którzy poświęcili Szopenowi największe swoje wartości i najlepsze chęci.

Podział nagród wywołał różne refleksje, posłużył nawet impulsem do niepoważnego incydentu na sali. O nagrodach rozstrzygał areopag, złożony z sędziów różnej narodowości, a w dziedzinie tajemnic sztuki szopenowskiej zetknęły się na wspólnej placówce odrębne kultury i pojęcia, oraz działała psychologia odrębnych dusz ludzkich; nie mogło więc być mowy o skoordynowaniu odrębnych subiektów w tym lub innym punkcie, a nagrody były losami wygrywającymi na loterii konkursowej.

Pozwolimy sobie jednak, w imieniu zbiorowego uczucia polskiego, sączącego w Polsce kategoriami szopenowskimi, jak to pisał „Nasz Przegląd" PSA, etno-, oświadczyć, że nie słyszeliśmy — jak to pisał „Nasz Przegląd" — w dźwiękach żyda i żydówki wczucia się w tragedię i łzy Szopena, natomiast stwierdziliśmy, że Szopen ich przemówił do nas nie zupełnie, bo w grze ich panowała forma nad treścią a sprawność nad uczuciem.

Wacław Ornowski.

Dąbrowa swoim bezrobotnym

Dotychczasowy przebieg akcji pomocy zimowej

Od początku trwania akcji zbiórkowej do końca lutego rb. wpływy z ofiar mieszkańców m. Dąbrowy oraz miejscowego przemysłu wyniosły gotówką **54.064.90 zł.** oraz **29.076 kwintala** węgla. Poza tym uzyskano niewielkie ilości odzieży.

Pomoc zasadnicza, polegająca na wydawaniu od grudnia 1936 r. bonów, za które bezrobotni otrzymują w sklepach żywność (cukier, mąkę, kaszę, fasolę i słoninę), objęła przeciętnie **1563 rodziny bezrobotnych, łącznie 4592 osoby.** Wydatkowano na ten cel **zł. 46.562,99,** czyli każda osoba dostała przeciętnie żywności **za 3.38 zł.** na miesiąc.

Niezależnie od tego wydano bezrobotnym 21.920,84 zł. w postaci 2511,77 kwintala ziemniaków, 3769 kwintali węgla, 33820 kostek mieszanki kawowo-cukrowej, 305 par obuwia dziecinnego i 950 sztuk ciepłej bielizny. Koszty dożywiania 2060-ga dzieci bezrobotnych w szkołach wyniosły 10.969,61 zł., które wydatkowano na 231 kwintali węgla, 42.600 kostek mieszanki kawowo-cukrowej, 748 kg cukru, 19.320 kg chleba, 2060 struclí i 19.320 litrów mleka. Razem dodatkowa pomoc w naturze wyniosła **32.890,45 zł.**

Poza powyższymi kwotami 46.562.99 zł. i 32.890.45 zł. Komitet obywatelski i zarząd miejski w Dąbrowie Górniczej wydatkowały na przewóz towarów **2709,84 zł.,** na koszty administracyjne, kopcowanie ziemniaków i t. p. **1691.30 zł.** oraz na zorganizowanie „gwiazdki" dla dzieci **1500 zł.** Ogółem więc wydatkowano **85.354,58 zł.**

Wszystkie wpływy i wypłaty Obywatelski Komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Dąbrowie Górniczej księguje bardzo sumiennie i przejrzyście w myśl wskazań Komitetu wojewódzkiego. **Kontrola jest *stała* i niezwykle ścisła.** Niezależnie od plenum Komitetu, w którym czynnik społeczny reprezentują m. in. delegaci robotniczy, jak również od jego prezydium, sprawuje kontrolę komisja rewizyjna (pp. R. Morgulec, A. Domaszewska, J. Łącki, M. Walewski i J. Bem), władze Komitetu wojewódzkiego, oraz okręgowa Izba kontroli. Ofiarodawcy mogą zatem być całkowicie spokojni, że **każdy grosz ich *ofiary zostanie zużyty celowo*,** zgodnie z ich szlachetną intencją.

Na marginesie należy wspomnieć o sprawie bardzo przykrej. Oto część obywateli m. Dąbrowy odmawia swego udziału w akcji ulżenia ciężkiej doli bezrobotnych i ich dzieci. Wśród tych „opornych" są osoby, doskonale sytuowane majątkowo, które by bez żadnego uszczerbku dla swojej kieszeni mogły wpłacić ofiarę w normie minimalnej, określonej przez Komitet. Jeżeli interwencje i ostrzeżenia Komitetu nie zdołają skruszyć ich sumień, Komitet ucieknie się do tej ostateczności, że **poda nazwiska *w prasie* do wiadomości *publicznej*, jako „czarną *listę*".**

Natomiast Komitet poczuwa się do miłego obowiązku podkreślić obywatelskie stanowisko tych firm, które, dostarczając bezrobotnym żywności za bony, udzieliły 1 proc. rabatu od ustalonego cennika. Jedna z firm zaofiarowała na rzecz bezrobotnych 3 proc. od należności za wydane bezrobotnym artykuły.

Aresztowanie sprawców

bestialskiej zbrodni w Będzinie

Jak donosiliśmy wczoraj, onegdaj rano znaleziono na polu w Będzinie zwłoki zamordowanej kobiety Elżbiety Rauchut.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło wkrótce do ujęcia morderców.

Okazali się nimi: Władysław Heberek z Dąbrowy (Legionów 151) i Bolesław Mikołajczyk z Będzina (Staszica 17).

Poprzedniego dnia przebywali oni w towarzystwie zamordowanej do go dz. 3 rano, pili z nią wódkę, jedli i palili papierosy.

Jak ustalono, Rauchut została uduszona, a następnie zmasakrowano jej głowę betonową płytą.

Dotychczas nie ustalono konkretnie podłoża zbrodni, zachodzi jednak przypuszczenie, że sprawcy dokonali zabójstwa po pijanemu na tle zboczenia seksualnego.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Dziś zbiórka

NA „ŚWIĘCONE"

Sekcja pomocy materialnej miejskiego komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą w Sosnowcu urządza dzisiaj zbiórkę uliczną na „święcone" dla najbiedniejszej dziatwy.

Społeczeństwo miejscowe zapewne nie odmówi ofiar na tak piękny cel.

—oOo—

W fabryce Woźniaków

ZLIKWIDOWANO STRAJK

Trwający od dłuższego czasu strajk w stalowni braci Woźniaków został zlikwidowany.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, która doprowadziła do likwidacji zatargu.

Zarząd fabryki zobowiązał się nie przeprowadzać redukcji robotników oraz przyrzekł 15-procentową podwyżkę płac.

W poniedziałek rozpocznie się w fabryce normalna praca.

—oOo—

72-letni starzec

POD KOŁAMI SAMOCHODU

Na ulicy Staszica w Czeladzi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Mianowicie 72-letni Karol Kojtas został najechany przez auto, prowadzone przez szofera Antoniego Woźniaka z Czeladzi.

Starzec doznał ogólnych obrażeń. Przewieziono go na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Policję prowadzi dochodzenie, kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku.

—oOo—

× **CZERPANIE ZYSKÓW Z NIERZĄDU.** W ub. piątek aresztowany został niejaki Piotr Grabizna, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Towarowej 8, pod zarzutem czerpania zysków z nierządu. Grabiznę z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 7, róża 2, krztusiec 1, gruźlica 3 (2 zgony), jaglica 2.

JEGO SZCZĘŚCIE

Młody poeta posłał do redakcji poemat pt. „Dlaczego żyję?"

Redaktor odesłał poemat z uwagą: „Tylko dlatego, że się pan nie zjawił sam ze swoim utworem".

PROGRAM RADIOWY

„PARSIFAL“ INAUGURUJE WIELKI TYDZIEŃ.

Wielki Tydzień w programach radiowych ma swój tradycyjny charakter, zgodny z odczuciem całego społeczeństwa. Muzyka posiada charakter poważny i religijny, a słowo radiowe poświęcone jest rozpamiętywaniu rzeczy wzniosłych.

Nastrój Wielkiego Tygodnia znajduje swe odbicie już w programie radiowym na Niedzielę Palmową, która w dziedzinie muzycznej przyniesie cały szereg audycyj dostosowanych do skupionego nastroju.

Po nabożeństwie z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi wraz z kazaniem ks. prałata Tadeusza Jachimowskiego, chór solistów Konserwatorium Polskiego T-wa Muzycznego we Lwowie wykona przepiękne motety starego mistrza kościelnego z 16 wieku Orlando di Lasso. Po tym koncercie ks. Leonard Świderski wygłosi o godz. 11.05 odczyt pt. „Udział Polski w dziele misyjnym“.

O godz. 18.00 transmitowany będzie koncert muzyki pasyjnej, który obejmie m. in. utwory organowe J. S. Bacha oraz kościelne kompozycje Moniuszki. Kulminacyjnym punktem programu niedzielnego będzie transmisja z sali Teatru Wielkiego w Warszawie nieśmiertelnego arcydzieła Ryszarda Wagnera — „Parsifal“. „Parsifal“ skomponowany pod koniec życia Wagnera, jest wyznaniem wiary wielkiego muzyka. Celowo nazwał go Wagner nie dramatem muzycznym, lecz uroczystym misterium scenicznym. Charakter religijny, zwycięstwo dobra i światła nad złem, triumf ducha chrześcijańskiego — oto główne wytyczne „Parsifala“.

Początek transmisji o godz. 19.00 Do godz. 20.50 wykonany będzie I i II obraz „Parsifala“, począwszy zaś od godz. 2.48 — obraz III-ci.

WZNOWIENIE „DON KICHOTA“

Premiera słuchowiska, opracowanego na podstawie nieśmiertelnego dzieła Cervantesa „Don Kichot z Manczy“, którą radio nadało w połowie stycznia br., wzbudziła wielkie zainteresowanie. Słuchowisko to wznawia Polskie Radio w ramach Klasycznego Teatru Wyobraźni, w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 16.30. Rolę Don Kichota kreuje przed mikrofonem Józef Węgrzyn, rolę Sancho Panzy — Zelwerowicz.

NIEDZIELA 21 MARCA

6.00 „Surmy śląskie“ w wyk. Kwartetu Reprezentacyjnej Orkiestry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach. 6.13 Rozmaitości muzyczne. 8.05 „Gazetka rolnicza“. 8.18 Pogadanka dla hodowców drobiu. 8.30 — Koncert życzeń. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. 10.30 „Motety Orlando di Lasso“ w wykonaniu chóru solistów Konserwatorium Polskiego Tow. Muzyczn. we Lwowie. 11.05 „Udział Polski w dziele misyjnym“ — pogadanka. 11.15 Ryszard Strauss: Muzyka do komedii „Mieszczanin szlachcicem“ 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny ze Lwowa. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 „W pierwszy dzień wiosny“ — Mała Orkiestra P.R. z udziałem M. Zabejdy-Sumickiego (śpiew). T. Zygadły — skrzypce. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert reklamowy. 16.20 „O obowiązku pracy społecznej“ — pogadanka. 16.30 Klasyczny Teatr Wyobraźni: wznowienie słuchowiska pt. „Przedziwny rycerz Don Kichot z Manczy“. 17.20 Trio Rozgłośni Katowickiej. 17.50 Pogadanka aktualna 18.00 Transmisja koncertu muzyki pasyjnej z kościoła Ewangelicko - Reformowanego w Warszawie. 18.45 „Poezja zmartwychwstania“ — szkic literacki. 19.00 „Parsifal“ — I akt misterium muzycznego Ryszarda Wagnera. — Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 20.55 Przegląd polityczny. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 „Wesoła Syrena“. 21.45 Recital Lambroso Demetrios Callimachos — flet. — 22.15 Wiadomości sportowe. 22.35 Na dobranoc arie i pieśni.

KRONIKA ZAWIERCIA

13-letni chłopiec

PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS

Wczoraj w godzinach rannych w Zawierciu, przy ul. Szkolnej został przejechany przez autobus kursujący na linii Kielce — Sosnowiec, 13-letni Ziernicki Henryk (ul. Szkolna nr. 33), który poniósł śmierć.

W momencie, gdy autobus był w biegu usiłował on wskoczyć na stopień wozu. W tej samej chwili wskutek poślizgnięcia się, nieszczęśliwy chłopiec dostał się pod koła. Pomimo natychmiastowej pomocy dr. Berkowicza, chłopiec zmarł wskutek odniesionych ran nie odzyskawszy przytomności.

Szofer nie zatrzymał wozu, udając się w stronę Sosnowca.

× **SAMOBÓJSTWO 65-LETNIEGO STARCA W KOZIEGŁOWACH.** Wczorajszej nocy mieszkaniec osady Koziegłów, pow. Zawierciańskiego, 65-letni Jan Majka popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze w chlewie. Dodać należy, że Majka od kilku lat nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny zamachu samobójczego. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy.

× **KONCERT TOW. ŚPIEWACZEGO „LUTNIA“.** W dniu 13 marca r.b. w Domu ludowym TAZ odbył się koncert urządzony staraniem Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ pod dyrekcją prof. K. Guzikowskiego. Na program złożyły się występy art. skrzypka p. Józefa Cetnera prof. Konserwatorium w Katowicach i p. prof. Zofii Haniszewskiej (akompaniament), prócz tego w koncercie udział wziął podwójny kwartet Dąbr. Tow. muz. oraz chór „Lutnia“, któremu łaskawie akompaniowała p. Zofia Kalinowska. Koncert sam bardzo starannie wypracowany stał na wysokim poziomie artystycznym. Społeczeństwo miejscowe jednak nie doceniło wysiłku Towarzystwa, czego dowodem była sala, świecąca pustkami. Dochód brutto wyniósł 145 zł. 35 gr. Wydatki zaś zł. 164.25, a zatym deficyt wynosi 18.90. Niezrażony niepowodzeniem tym zarząd „Lutni“ zapowiada nowy koncert.

KRONIKA OLKUSZA

W dniu imienin

Ś. P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o przebiegu żałobnych uroczystości z okazji imienin ś. p. Marszałka Piłsudskiego w Olkuszu, dodajemy, że wieczorem w dn. 19 bm. w świetlicy Zw. rezerwistów koła fabrycznego, odbyła się uroczysta akademia z udziałem z górą 200 rezerwistów.

Po przemówieniu prezesa p. Kotowicza, zebrani wysłuchali w skupieniu przemówienia P. Prezydenta, po czym złożyli hołd Nieśmiertelnemu Wodzowi przed pomnikiem na kolonii fabr. tonącym w kwiatach i krepie. U stóp pomnika złożono wiele wieńców i wiązanek kwiecia od różnych organizacyj, jak również od zarządu m. Olkusza.

W świetlicy Zw. rezerwistów p. Potocki odczytał wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego, po czym doraźnie zebrano wśród rezerwistów zł. 50.02 gr. na FON.

„ORZEŁ“ — Trędowata.
„U C I E C H A“ — Na zgliszczach szczęścia.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dniu wczorajszym odbył się w Olkuszu manifestacyjny pogrzeb ś. p. Jerzego Stanisława Oskierki-Kramarczyka, dypl. majora W. P. w st. spoczynku, kawalera Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, czterokrotnego Krzyża Walecznych i in., b. członka Walki Czynnej legionisty i uczestnika szarży pod Rokitną. ś. p. Oskierko - Kramarczyk pochodził z Krążka pod Olkuszem. Pozostawił żonę i dwoje dzieci. W pogrzebie, oprócz delegacji pół wojskowych z Olkusza, brali udział przedstawiciele sztabu generalnego z Warszawy, gdzie ostatnio zmarły pracował, oraz delegacje kół legionowych.

× **NAGŁA CHOROBA MJR. KRAMERA.** W dniu wczorajszym zasłabł nagle na ulicy w Olkuszu mjr. Kramer z Warszawy, przybyły na pogrzeb ś. p. mjr. Oskierki - Kramarczyka. Do nieprzytomnego mjr. Kramera wezwano natychmiast lekarza, przy czym chorego odwieziono na razie do mieszkania p. Kramarczykowej w Olkuszu (Czarna Góra). Nagłe zasłabnięcie spowodowane zostało chorobą serca. Chory jest pod opieką lekarzy.

× **AKADEMIA ŻAŁOBNA W KLUCZACH.** Z okazji imienin ś. p. Marszałka Piłsudskiego, Zw. strzelecki w Kluczach, urządził w dn. 19 bm. akademię żałobną z udziałem około 300 osób. — Przemówienie z podaniem życiorysu ś. p. Marszałka, wygłosił prezes oddziału, p. Szczepański, po czym chór Zw. strzeleckiego odśpiewał pieśni legionowe. W akademii żałobnej brali udział władze powiatowe Zw. strzeleckiego z Olkusza, oraz dyrekcja fabryki.

× **NOWE KOŁA GOSP. WIEJSKICH** powstały w tych dniach w Chechle, Kidowie i Bęble. Obecnie na terenie pow. Olkuskiego jest 38 kół gosp. wiejskich.

× **DZISIEJSZE ZEBRANIA W OLKUSZU.** W sali radzieckiej zarządu m. Olkusza o godz. 10 odbędzie się walne zgromadzenie delegatów kół LOPP pow. Olkuskiego.

W sali Rady powiatowej o godz. 11 odbędzie się walne zebranie pow. zarządu straży pożarnej ochotniczej, oraz w własnej świetlicy walne zebranie Zw. podof. rezerwy (o godz. 10 i pół w drugim terminie).

× **NOWY INSTRUKTOR LOPP.** Z dn. 1.IV rb. opuszcza stanowisko instruktora rejonowego LOPP na powiaty: Olkuski, Miechowski, Jędrzejowski i Pińczowski, p. Mieczysław Dobrowolny, który przechodzi do Kielc. Stanowisko instruktora na powyższe powiaty, obejmuje instruktor rejonowy z Częstochowy, p. Strzelecki.

× **POŻAR.** W Małoszycach, gm. żarnowiec spłonął dom i zabudowania gospodarcze wraz ze zbożem i narzędziami rolniczemi na szkodę Marii Szeląg. Ogień został zaprószony.

SPORT

MISTRZ ŚLĄSKA W SIATKÓWKĘ KPW KATOWICE W SOSNOWCU

Siatkarze i koszykarze STS Unii zaprosili na dzisiaj mistrzowski zespół Śląska KPW z Katowic. KPW jest klasą dla siebie zwłaszcza po powrocie z mistrzostw Polski, ale i nasz mistrz Zagłębia Dąbr., który jest w nienajgorszej formie, o czym mówi pierwsze miejsce w turnieju urządzonym przez PPR w Sosnowcu w ub. niedzielę, wobec czego walka będzie bardzo ciekawa.

Spotkanie nastąpi w siatkówkę i koszykówkę dziś tj. 21 bm. o godz. 14 w sali Domu Społecznego na Pogoni.

TURNIEJ TENISOWY W SAN REMO

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w San Remo odbyły się półfinały. W grze pojedynczej pań Jędrzejowska pokonała mistrzynię Austrii Wolf w stosunku 6:2, 6:2, kwalifikując się do finału. W grze pojedyńczej panów Hebda zakwalifikował się również do finału, po zwycięstwie nad Ramaninim 7:5, 6:4. W grze podwójnej mieszanej para Jędrzejowska — Hebda pokonała parę Grioni — Garalulis 6:2, 6:2.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
plac narożny Środula, Wapienna 27. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 56 m. 3. 1202

KIERAT
do wyrobu cegły kupię. Zgłoszenia do administracji pod „Cegiarka". 1195

Wszystkie Panie
które dbają o podniesienie swojej prezencji kupują
KAPELUSZE
tylko w Magazynie Mód
„WIKTORIA"
Sosnowiec, ul. 3 Maja 23, Najnowsze modele. Ceny niskie. 1223

MAGAZYN GALANTERYJNY
M. MARZC
Sosnowiec, ul. 3 Maja
Na sezon wiosenny
poleca: Bieliznę damską i męską. Bluzki — Apaszki — Pończochy Rękawiczki — Krawaty — Kołnierzyki itp. Ceny niskie! 1213

KAFLE
białe i kolorowe, płyty piekarskie, cegła szamotowa, wszelkie przybory do pieców itp. — sprzedaje najtaniej — „Pieckafel" Sosnowiec „Hale Targowe" w podwórzu, wejście Sienkiewicza 2 lub Targowa 20, telefon 623-63. 1187

Tapczany
Fotele klubowe kanadyjskie, Otomany nowoczesne dywanowe, materace, kozetki, siatki posiada na składzie Zakład Tapicerski. Ceny niskie. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1 Maja 14, Tomczyk. Tel. 63.105. Dziś otwarte. 1208

150 ZŁ. MASZYNY
„Omega" gwarantowane, szyją, haftują, merezkują. Okazyjne „Singera" damskie bębenkowe. Mereżkarka, Endlarka, Dziurkarka, Szewska, Leworamienne, Czółenkowa 50 złotych. Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja 26. m. 26. 1087

ŁYŻKI
z stali nierdzewnej — gwarantowane w dużym wyborze najtaniej Jakubiński — Modrzejowska 39, Sosnowiec.

SPRZEDAM
326 m. kw. placu przy ulicy Mazowieckiej. — Wiadomość: Mazowiecka 3, Kuleszowie. 1200

CYRKLE
Rieflera duży komplet kupię okazyjnie. Zgłoszenia piśmienne „Kurier Zachodni" pod — „Cyrkle". 1156

LOKALE

4-POKOJOWE
mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia Reymonta 10. 1105

5 POKOJOWE
mieszkanie z wszelkimi wygodami i tarasem od zaraz do wynajęcia, ul. Legionów 27, dozorca wskaże. 1173

3 POKOJE
z kuchnią, łazienką, wygodami, centralne wodne ogrzewanie do wynajęcia Reymonta 12, dozorca wskaże. 1170

MIESZKANIE
3-ch pokojowe z wygodami do wynajęcia. — Lwowska 3, tel. 61-451 1181

4 POKOJE
z kuchnią, z wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 38. 1219

POKÓJ
umeblowany na I p. ze wszystkimi wygodami, telefonem dla inteligentnego Pana do wynajęcia, Sosnowiec Piłsudskiego 16 m. 12. tel. 650-43. 1186

2 POKOJE
kuchnia wszelkie wygody do wynajęcia Żytnia 1-a róg Reymonta 1157

ŁADNY
frontowy pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia 8 Maja 11 m. 8. 1201

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Orla 5-b. 1205

RÓŻNE
ładne mieszkania do wynajęcia. Wiadomość Dietlowska 2 m. 28. 1159

POSADY i PRACE

PANIENKA
z wykształceniem średnim potrzebna do biura. Zgłoszenia do lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich, Sosnowiec, Małachowskiego 9. 1160

Nauka i Wychowanie

„ECHO OBCOJĘZYCZNE"
Francusko - Polskie, Niemiecko - Polskie — ułatwia gruntowne opanowanie języków (znającym początki). — Szczegółowe prospekty bezpłatnie: Warszawa, Waliców 3.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę udziałowo - oszczędnościową 27-61 Spółdzielnia Kredytowa Zagłębia Dąbrowskiego — L. Mękarski. 1171

KOZKI IRENEUSZ
zgubił legitymację wydaną przez szkołę im. Kobernika w Będzinie. 1206

Różne

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudzański przyjmuje w godzinach od 18 - 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki Nr. 2. 2141

GABINET LEKARSKI GŁĘBOKICH PŁUKAŃ JELITOWYCH (DARMBAD) Katowice, Mariacka 3 I. Tel. 318-05. 1179

MASAŻYSTKA
dyplomowana Bugajska wróciła z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia: P. Kucharski. Sosnowiec, 3-go Maja 8. 1190

DZISIAJ
tj. dn. 20.3.37 r. otwieram restaurację pod nazwą „Gdynia" w Sosnowcu przy ul. Ludwika Mierosławskiego 13, o czym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientelę — J. Krasnokutska. 1174

ZGŁASZAJĄC
bezpłatnie wolne mieszkanie otrzymać można solidnego lokatora jedynie przez Biuro Zleceń „ORZ" Sosnowiec 3 Maja 1. 1185

SŁUŻBĘ
domową poleca Biuro Zleceń „ORZ" 3 Maja 1. 1184

DO WYDZIERŻAWIENIA
plac w Sosnowcu przy ul. Krakowskiej pod budowę magazynów, stajen, chlewów i tp. Zgłoszenia ul. Małachowskiego 9, Stybliński. 1191

PRACOWNIA
zegarmistrzowsko - jubilerska — przyjmuje wszelkie reperacje — przeróbki, wykonanie solidne terminowe. Sosnowiec, 1 Maja 12, — Będzin, Okrzei 10, Rutkowski. 1196

FORTEPIANY
pianina naprawia stroi Centaur, Sosnowiec — Mariacka 9, tel. 62-73. 1218

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... ...ę po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.